

W 50 rocznicę powstania

Załoga Zakładów Naprawczych w Ostrowie
otrzymała Order Sztandaru Pracy I klasy

Szczególne święto przeżywała wczoraj załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego im. Powstańców Wielkopolskich w Ostrowie. W 50 rocznicę istnienia Rada Państwa przyznała zakładowi Order Sztandaru Pracy I klasy. Natomiast Wojewódzka Rada Narodowa przyznała załozdze ZNTK Odznakę Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego.

W uznaniu szczególnych zasług w pracy i działalności społecznej 148 pracowników udekorowanych zostało wysoki mi odznaczeniami państwowymi. Krzyże Oficerskie Orderu

Odrodzenia Polski otrzymali: Marian Kawalek i Franciszek Szukała. 15 innych pracowników ZNTK przyznano Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. 39 pracowników wyróżniono złotymi, 64 srebrnymi i 27 brązowymi Krzyżami Zasługi. Wielu pracowników ZNTK otrzymało też wczoraj Odznakę Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego oraz złote i srebrne Odznaki Zasłużonego Kolejarza PRL.

We wczorajszej uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych. Przybyli między innymi I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada, minister komunikacji Mieczysław Zajfryd, sekretarz KW PZPR Jan Pawlak oraz z-ca przewodniczącego Woj. Rady Narodowej w Poznaniu Andrzej Sliwiński.

Ostrzeżenie
dla sportowców NRD

Jak podała agencja ADN z Monachium, służba bezpieczeństwa Komitetu Organizacyjnego Olimpiady ostrzegła sportowców NRD, uczestniczących w XX Igrzyskach Olimpijskich, że może grozić im napaść.

Przedstawiciele sił porządkowych oznajmiły, że pogróżki wobec sportowców NRD przekazane zostały drogą telefoniczną.

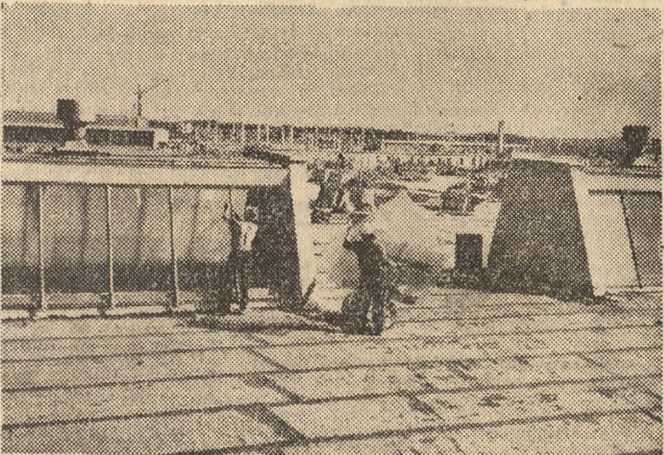
W związku z tym, kierownictwo drużyny NRD niezwłocznie zastrzyżło środki bezpieczeństwa we własnym zakresie w wiosce olimpijskiej, a w rozmowie z burmistrzem wioski olimpijskiej Walterem Troegerem zażądało wzmocnienia bezpieczeństwa wokół kwatery zamieszkiwanych przez ekipę NRD.

Burmistrz wioski olimpijskiej przyrzekł podjąć natychmiast odpowiednie kroki. (PAP)

Wczoraj w drugim dniu posiedzenia plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, poświęconego problemom działalności ideowo-wychowawczej partii w zakładach pracy na obrady przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

Zabierając głos na zakończenie obrad Henryk Jabłoński podkreślił, że w popularyzacji ideologii i celów socjalizmu oraz kierunków społeczno-gospodarczego rozwoju kraju nie wolno zapominać, iż do świadomości ludzkiej przemawiają nie tylko liczby, ale i elementy kształtowane przez sentymenty i emocje. Wiedzę marksistowsko-leninowską trzeba popularyzować w przystępny sposób, unikając ogólników i pompatycznych zwrotów. Mówiąc o wadze wyrabiania zbiorowej odpowiedzialności i twórczego stosunku do pracy, podkreślił on celowość uwzględniania pobudek moralnych oddziaływających równie mocno jak i materialnie. Jak podkreślił H. Jabłoński, jednym z decydujących czynników w osiąganiu dalszych postępów w rozwijaniu gospodarki jest szerzenie kultu dobrej roboty oraz takiego oddziaływania partyjnego, aby owocowało ono nowoczesną techniką, wzrostem dobrobytu.

Największa w kraju



W Bartlinku (woj. szczeciński) powstają największe w kraju w pełni zautomatyzowane Zakłady Przemysłu Drzewnego. Koszt inwestycji rozpoczętej w listopadzie 1969 roku wyniesie 750 milionów złotych. Pierwszy etap budowy — oddanie do eksploatacji linii przelazca drewna iglastego i wytwórni okleiny — będzie zakończony w kwietniu przyszłego roku. W nowym zakładzie znajdzie zatrudnienie około 850 mieszkańców Bartlinka.

Na zdjęciu: prace wykończonowe na zewnątrz hal, które zostaną oddane do eksploatacji w kwietniu przyszłego roku. Na zdjęciu szklenie okien.

CAF — fot. Grzęda

Rozmowy gospodarcze Polska — NRD

Nowe umowy o współpracy

W czwartek wydarzeniem dnia na targach w Lipsku było podpisanie międzynarodowej umowy PRL — NRD o współpracy naukowo-technicznej i gospodarczej w dziedzinie środków ochrony roślin. Aktu tego dokonali ministrowie przemysłu chemicznego obu krajów — Jerzy Olszewski i Guenther Wyschofsky.

W uroczystości udział wzięli wicepremierzy — Jan Mitrega i Kurt Fichtner, którzy przewodniczą delegacjom krajowym i którzy odbyli też rozmowy na temat aktualnych problemów wzajemnej współpracy. Obecny był również ambasador PRL w NRD — Tadeusz Gede oraz zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Janusz Hryniewicz.

Zawarte zostało też porozumienie pomiędzy kierownikami resortów — handlu wewnętrznego i usług PRL oraz przemysłu terenowego i spożywczego NRD w sprawie bezpośredniej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w zakresie przemysłu terenowego i w wybranych rodzajach usług.

Umowa w dziedzinie środków ochrony roślin jest pierwszą w przemyśle chemicznym Polski i NRD. Podyktowana została troską, ażeby chemia w obu krajach nadążała za potrzebami rolnictwa w walce o wysokie plony.

Integracja przemysłu obu państw ma przynieść rozwiniecie w krótkim czasie produkcji najnowocześniejszych preparatów dla wszystkich rodzajów kultur rolnych. Zapewniać ma to m.in. stworzenie potencjału produkcyjnego nowoczesnych preparatów, komplek-

Jugosłowiańska wizyta

Na zaproszenie Naczelnej Rady Adwokackiej przybyła do Polski z oficjalną wizytą delegacja jugosłowiańskiej adwokatury.

W toku 4-dniowej wizyty jugosłowiańscy goście zapoznają się z życiem i działalnością adwokatury polskiej oraz złożą wizytę ministrowi sprawiedliwości, I prezesowi Sądu Najwyższego oraz w Zarządzie Głównym ZPP.

Japońsko-brytyjskie rozmowy

W Tokio rozpoczęły się brytyjsko-japońskie rozmowy na szczeblu roboczym, mające na celu poprawę stosunków handlowych pomiędzy obu krajami. Z inicjatywą rozmów wystąpiła W. Brytania, po ważnie zaniepokojona gwałtownym wzrostem eksportu japońskiego na rynek angielski.

Zakończenie sesji w Genewie

W Genewie zakończyła się w czwartek kolejna sesja Komitetu Rozbrojenia. Podczas obrad rozwinęła się szeroka dyskusja wokół problemu zakazu broni chemicznej. W centrum zainteresowania

znalazł się projekt konwencji krajów socjalistycznych w tej sprawie. Sesja omawiała również problemy rozbrojenia nuklearnego i kwestie związane z zaprzestaniem doświadczeń z bronią jądrową.

Oświadczenie rządu Norwegii

Rząd Norwegii wyraził nadzieję, że toczące się między NRD i NRF

PAP-RADIO-INWELTELEFONEM
RADIO-INWELTELEFONEM-PAP
INWELTELEFONEM-RADIO
INWELTELEFONEM-RADIO
RADIO-INWELTELEFONEM-PAP
RADIO-INWELTELEFONEM-PAP

rozmowy doprowadzą do tego, iż oba państwa zostaną przyjęte do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ministerstwo spraw zagranicznych Norwegii ogłosiło oficjalne oświadczenie rządu na ten temat.

Apel brytyjskich drukarzy

Brytyjski Związek Zawodowy Drukarzy wypowiedział się za jak najszybszym zwolnieniem ogólnie-

W godzinach rannych goście spotkali się z emerytami i młodzieżą ZNTK. Podczas szereg rozmów poruszono szereg problemów nurtujących te środowiska. Następnie goście w towarzystwie dyrekcji zakładu i przedstawicieli organizacji społecznych zwiedzili za-

Dokończenie na str. 2

Polska delegacja
w Sztokholmie

W dniach od 4 do 6 września br., na zaproszenie Ministerstwa Handlu Szwecji, przebywała w Sztokholmie polska delegacja handlowa z wiceministrem handlu zagranicznego — Ryszardem Karskim.

W czasie rozmów, którym ze strony szwedzkiej przewodniczył wiceminister handlu — Bengt Dennis, dokonano przeglądu aktualnych stosunków gospodarczych między obu krajami ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kooperacji przemysłowej i ułatwień zmierzających do wydawnego rozszerzenia wzajemnej współpracy gospodarczej. Przedyskutowano także zagadnienia związane z zawarciem nowej wieloletniej umowy handlowej na lata 1973—1975.

W czasie pobytu wiceminister Ryszard Karski złożył również wizytę ministrowi handlu — Kjell Olaf Feldtowi. (PAP)

Trwają przygotowania
do obchodów 50-lecia ZSRR

Do obchodów 50 rocznicy utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przygotowuje się od kilku miesięcy TPP-R. O programie obchodów poinformowali 7 bm. na spotkaniu w Warszawie sekretarze wojewódzkich i powiatowych zarządów tej organizacji.

W woj. krakowskim uroczystości zainaugurują w październiku „Dni Kijowa”. Mieszkańcy podwawelskiego grodu zapoznają się ze współczesną sztuką stolicy Ukrainy oraz obejrzą m. in. występy zespołu pieśni i tańca.

Z imprez, jakie będą organi-

zowane na Dolnym Śląsku, na uwagę zasługują festiwal muzyki rosyjskiej i radzieckiej w Ładku Zdroju. Ośrodek polskiej miedzi w Lubiniu obchodzić będzie „Dni Gagarinowskie”.

W Lublinie, Lubartowie i Hrubieszowie zorganizowane zostaną konkursy plastyczne dla młodzieży szkolnej z cyklu „Życie naszych radzieckich przyjaciół”, „Kraj Rad w oczach dzieci i młodzieży” i inne.

Z wielu imprez, które zaplanowano w woj. szczecińskim, odnotujemy przewidziany na połowę października wojewódzki zlot szkolnych kół TPP-R, oraz sesję popularno-naukową poświęconą współpracy gospodarczej między Polską a ZSRR.

Z Rzeszowa wyjedzie 320-osobowy „Pociąg przyjaźni” z programem folklorystycznym „Na rzeszowską nutę” do wspólnie pracującego z woj. rzeszowskim obwodu lwowskiego. W Stalowej Woli odbędzie się ogólnopolski festiwal tańców radzieckich, zorganizowany przez CRZZ. Min. Kultury i Sztuki i TPPR.

Liczne odczyty, seminaria, wystawy, wieczornice, lokalne konkursy i turnieje wiedzy o ZSRR, odbędą się też w innych miastach w całym kraju. Przewidziane są także spotkania z radzieckimi specjalistami pracującymi w Polsce, a także z obywatelami ZSRR przybywającymi do naszego kraju. (PAP)

MONACHIUM

I. Szewińska trzecia na 200 m

Pierwszy medal dla Polski
w lekkoatletyce

Doczekaliśmy się wreszcie pierwszego medalu dla białoczerwonych barw w lekkoatletyce. Zdobyła go Irena Szewińska, zajmując trzecie miejsce w biegu na 200 metrów. Dobrze również spisują się nasze łuczniczki, z których Szydłowska prowadzi po pierwszym dniu. Niepowodzeniem natomiast zakończył się start kolarzy. Zajęli oni dalsze miejsca w wyścigu indywidualnym.

A oto meldunki z olimpijskiej areny:

LEKKOATLETYKA

Tytuł najlepszej sprinterki XX Igrzysk Olimpijskich zdobyła znana biegaczka NRD Renate Stecher. Zdobyła ona dwa medale na dystansach 100 i 200 m. W czwartek rozegrany został finał biegu na 200 m, w którym wystąpiła także reprezentantka Polski Irena Szewińska. Polka biegła na 5 torze mając z tytułu Australijkę Boyle, a przed sobą Stecher. Jak zwykle Szewińska pierwszy odłonek pobięła słabo. Spóźniła się nieco na starcie, na wirażu straciła co najmniej 2 metry do rywalek. Dopiero ostatnie 50 m to po goń za sprinterkami NRD i Australijką Boyle. Szewińska dobiegła mignąc tuż przed metą Stropahl (NRD), ale Stecher i Boyle były już poza jej zasięgiem.

Mistrzyni olimpijska z Meksyku musiała zadowolić się brązowym medalem.

200 m kobiet
1. R. Stecher (NRD) 22,40
(rek. świata wyrównany)
2. R. Boyle (Australia) 22,45
3. I. Szewińska (Polska) 22,74
4. E. Stropahl (NRD) 22,75
5. A. Kroniger (NRF) 22,89
6. Ch. Heinich (NRD) 22,89

Półfinały biegu na 1500 m kobiet przyniosły nowy rekord świata. Ludmiła Bragina uzyskała czas 4:05,1 poprawiając o 1,4 sek. swój dotychczasowy najlepszy rezultat.

Bragina stała się jedną z bohaterów dnia. Drugi półfinał przyniósł zwycięstwo także reprezentantce ZSRR — Tamarze Pangelowej — 4:07,7. W finale dojdzie do ciekawego pojedynku między biegaczką mi ZSRR i NRD.

Trzy polskie płotkarki Teresa Nowakowa, Danuta Straszynska i Grażyna Rabsztyń zakwalifikowały się do finału 100 m pp. Mimo braku na starcie kontuzjowanej rekordzistki Polski Teresy Sukniewicz polskie zawodniczki obroniły czołową pozycję w tej pięknej konkurencji.

W finale wystąpią trzy Polki, trzy reprezentantki NRD: Balzer, Ehrhardt i Krumpholz oraz Rumunka Bufanu i Australijka Ryan.

100 m ppł kobiet (półfinały, 2 serie, po 4 płotkarki wchodzi do finału):

I seria:
1. V. Bufanu (Rumunia) 12,84
2. P. Ryan (Australia) 12,95
3. K. Balzer (NRD) 12,97
4. T. Nowak (Polska) 13,10
5. P. Johnson (USA) 13,26
6. M. Bach (NRF) 13,31
7. M. Railins (USA) 13,75

II seria:
1. A. Ehrhardt (NRD) 12,73
2. D. Straszynska (Polska) 12,91
3. A. Krumpholz (NRD) 13,24
4. G. Rabsztyń (Polska) 13,24
5. J. Andre (Francja) 13,30
6. H. Schueller (NRF) 13,33
7. L. O'Neal (USA) 13,89

400 m kobiet
1. M. Zehrt (NRD) 51,08
(rek. olimp.)

2. R. Wilden (NRF) 51,21
3. K. Hammond (USA) 51,64
4. H. Seidler (NRD) 51,68
5. M. Ferguson (USA) 51,96
6. Ch. Rendina (Australia) 51,99

Kula kobiet

1. N. Czyżowa (ZSRR) 21,03
(rek. świata)
2. M. Gummel (NRD) 20,22
3. I. Christowa (Bułgaria) 19,35
4. E. Dolzenko (ZSRR) 19,24
5. M. Adam (NRD) 18,94
6. M. Lange (NRD) 18,85

Ludwika Chewińska nie zakwalifikowała się do ścisłego finału olimpijskiego, uzyskując w pełni ciekawą kula wynik — 18,24. Ostatecznie zajęła 10 miejsce.

Leszek Wodzyński znalazł się w gronie najlepszych płotkarzy świata. W olimpijskim finale 110 m ppł. Polak zajął szóste miejsce. Wodzyński odniósł w Monachium zwycięstwo sukces. Szósta pozycja w olimpijskim finale, po zwycięstwie z reprezentantem NRD Siebeckiem, zasługuje na słowa uznania. Zresztą nie tylko wynik, ale postawa, ambitna walka do ostatnich metrów zasługują na wyróżnienie.

110 m ppł.:
1. R. Milburn (USA) 13,24
(rek. świata wyrówn.)
2. G. Drut (Francja) 13,34
3. T. Hill (USA) 13,48
4. W. Davenport (USA) 13,50
5. F. Siebeck (NRD) 13,71
6. L. Wodzyński (Polska) 13,72
7. L. Nadenick (CSRS) 13,76
8. P. Cech (CSRS) 13,86

71 biegaczy stanęło na starcie eliminacji 5 tys. m aby walczyć o finał w biegu na 5 tys. m. Eliminacje były niezwykle trudne. Awansowało tylko dwóch pierwszych z każdego przedbiegu oraz 4 zawodnicy z najlepszymi czasami. W tej sytuacji zabrakło miejsca w finale

Dokończenie na str. 2

LOGODA

Jak przewiduje PIHM dziś zachmurzenie będzie niewielkie i umiarkowane. W godzinach popołudniowych skłonność do lokalnych burz, głównie na zachodzie. Temperatura maks. od 18 st. na Wybrzeżu do 23 st. w centrum i 25 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Nawiązanie stosunków NRD – Finlandia

Pomyślne zakończenie prowadzonych na zmianę w Helsinkach i w stolicy NRD, Berlinie rokowań na temat ustanowienia normalnych stosunków dyplomatycznych między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Republiką Finlandii, otworzyło drogę do normalizacji stosunków naszego zachodniego sąsiada z jeszcze jednym państwem. Jest to nowy ważny fakt, który wywrze pozytywny wpływ na służące umocnieniu bezpieczeństwa i współpracy przemiany na naszym kontynencie.

Komentując to wydarzenie należy podkreślić pionierską rolę neutralnej Finlandii wśród państw grupy nordyckiej w dążeniu do znormalizowania stosunków z NRD na podstawie równości, respektowania suwerenności i zasad prawa międzynarodowego. Inicjatywa Finlandii nawiązania stosunków dyplomatycznych z NRD przetarła drogę, na której znajdują się także inne państwa skandynawskie: Szwecja i Dania.

Porozumienie o nawiązaniu stosunków między NRD i Finlandią opinia europejska przyjmuje z zadowoleniem. Wśród reakcji na wiadomość o tym fakcie na szczególną uwagę zasługuje stanowisko rządu NRF, który wyraził z tego powodu ubolewanie. Wypada je określić jako swoiste curosum.

Jak pamiętamy, rząd NRF odrzucił fińską inicjatywę rozpoczęcia równoczesnych rokowań między Finlandią i obu rządami państw niemieckich, określając ją jako „przedwczesną”. Jest rzeczą jasną, że to stanowisko Bonn wiąże się z zamiarami wykorzystywania w rokowaniach z NRD sprawy normalizacji stosunków z innymi państwami jako środka nacisku. Trudno do prawdy uznać tę taktikę za grę „fair”; dobrze, że w przypadku Finlandii spaliła ona na panewce.

Można sądzić, iż podobne niespodzianki rząd Bonn napotka w niedalekiej przyszłości ze strony innych krajów. (AR)

Nowe umowy o współpracy między Polską a NRD

Dokończenie ze str. 1

dowiska człowieka, ochronę państwową oraz tworzenie wspólnych zespołów badawczych. M.in. dotyczy to produkcji preparatów do zwalczania stonki ziemniaczanej, ochrony zboża, buraków cukrowych, ziemniaka itp.

Zadania te realizować będą instytuty badawcze, przedsiębiorstwa, zakłady i kombinaty. W pracach współdziałać będą też ośrodki naukowe Akademii Nauk, rolnictwa i ochrony zdrowia.

Współpraca Polski i NRD w dziedzinie środków ochrony roślin osiągnęła tym samym wyższy etap, a zarazem wnosi istotny wkład w dzieło socjalistycznej integracji gospodarczej naszych krajów.

Porozumienie pomiędzy resortami handlu wewnętrznego przewiduje m.in. rozwój kooperacji w dziedzinie wyrobów rynkowych oraz usług, zwłaszcza ta pomiędzy rejonami przygranicznymi. Służyć to ma stałemu polepszeniu zaopatrzenia ludności obu krajów.

Celem współpracy naukowo-technicznej ma być opracowanie nowych i ulepszenie istniejących wyrobów oraz zastosowanie w produkcji nowoczesnych technologii. Porozumienie uwzględni też wymianę informacji i doświadczeń w dziedzinie zarządzania i planowania.

Brak postępów w rozmowach paryskich

Na czwartkowym 158 plenarnym posiedzeniu czterostronnej konferencji w sprawie Wietnamu, przewodnicząca delegacji TRRRWP, pani Nguyen Thi Binh, oświadczyła, że Stany Zjednoczone nadal uchylają się od poważnych rozmów, mogących doprowadzić do pokojowego rozwiązania konfliktu wietnamskiego. Usiłują one nadal kontynuować skompromitowaną politykę „wietnamizacji” wojny. (PAP)

w przemysłach i usługach, socjalistycznej ekonomii przedsiębiorstw, dokształcania kadr kierowniczych itp.

Rozmowy gospodarcze koncentrowały się m.in. wokół współpracy w dziedzinie przemysłów: elektrotechnicznego, elektronicznego, budownictwa okrętowego i urządzeń ciężkich, budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego, produkcji materiałów budowlanych itp.

Omawiano też sprawy produkcji i wymiany dóbr konsumpcyjnych, mających polepszyć zaopatrzenie ludności obu krajów, a także turystyki pod kątem zaspokojenia zwiększonych potrzeb w związku z otwarcie granicy. (PAP)

Rosną straty lotnictwa USA

Sukcesy sił wyzwoleniczych w Wietnamie Południowym

Amerykańskie lotnictwo kontynuuje zmasowane naloty na terytorium DRW. Atakowano między innymi rejon Hajfongu, miasto Hong Bang, a także okolice Dong Hoi i Vinh. W rezultacie nalotów wiele domów zostało zniszczonych, są także liczne ofiary wśród ludności cywilnej.

Amerykańskie okręty wojenne ostrzeliwały wybrzeża prowincji Quang Binh oraz prowincji Nam Ha. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych DRW wystąpił z oświadczeniem, w którym domaga się niezwłocznego przerwania przez USA wszelkich wrogich akcji, stanowiących zamach na suwerenność i bezpieczeństwo DRW. Obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła w ciągu ostatnich 24 godzin 7 samolotów nieprzyjacielskich. Tym samym Stany Zjednoczone straciły już nad DRW 3.882 maszyny.

W Wietnamie Południowym siły wyzwolenicze zanotowały dalsze sukcesy. Jak wynika z doniesień agencji UPI, siły partiotyczne zdobyły silnie bronione przez żołnierzy sągajskich wzgórze numer 211, położone w dolinie Que Son, 45 km na południe od Da Nang.

Domki jednorodzinne

Osiem prototypów wyłoni konkurs

Ostatnio poznański Oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich — na zlecenie Prezydium RN Poznania i WRN — ogłosił konkurs na domki jednorodzinne. Jest to zatem realizacja wniosku wysuniętego wiosną tego roku przez Komisję Budownictwa Rady Narodowej.

Celem konkursu (dla architektów Poznania i województwa) jest uzyskanie zestawu projektów na domki jedno-rodzinne-wolnostojące, bliźniacze, szeregowo itp. Przy projektowaniu dominować powinna technologia, która w przyszłości zapewni sprawny ich budowę. Chodzi więc o znalezienie jak najprostszego rozwiązania,

lecz uwzględniających także metody uprzemysłowione.

Zakończenie konkursu nastąpi 20 listopada, a rozstrzygnięcie — 22 grudnia br.

Na podstawie najlepszych projektów, m. in. pod względem architektonicznym oraz za stosowania przy ich budowie dostępnych na rynku elementów prefabrykowanych, wybuduje się w Poznaniu 8 różnych domków. Traktowane one będą jako prototypy. W okresie obchodów 30-lecia Polski Ludowej, domki udostępnione zostaną zwiedzającym. Umożliwi to zainteresowanym zapoznanie się nie tylko z wyglądem zewnętrznym, urządzeniem wnętrza, lecz także kosztami budowy domku i zastosowanymi materiałami budowlanymi. (a)

Dalsze rozruchy w Belfaście

W czwartek oddziały brytyjskie wykryły i opanowały tajny oboz ekstremistycznej organizacji protestanckiej „Ochotnicze Siły Ulsteru” (UVF), znajdujący się w opuszczonej farmie około 8 km na północ od Belfastu.

Jak oświadczył rzecznik armii brytyjskiej, w obozie odbywały się właśnie ćwiczenia, jednakże nikt nie stawiał oporu, 16 osób zostało aresztowanych. Znalezione znaczne zapasy broni, materiałów wybuchowych oraz kilka skradzionych samochodów.

W nocy ze środy na czwartek w Belfaście doszło do poważnych rozruchów i starć z wojskami brytyjskimi, wywołanych przez ekstremistyczne grupy protestanckie. Bezpośrednią ich przyczyną — jak podaje agencja UPI — było oddanie przez patrol wojskowy kilku strzałów do człowieka, który usiłował podpalić autobus.

W wyniku serii zamachów bombowych jedna osoba zginęła, a kilka jest rannych.

Odnaczenie załogi ZNTK Ostrów

Dokończenie ze str. 1

kład, interesując się szczególnie warunkami pracy.

Ostrowskie ZNTK w ostatnim czasie oddały załozę szeregu nowych obiektów socjalnych.

Z udziałem społeczeństwa Ostrowa dokonano także złożenia wieńców pod tablicą pamiątkową ku czci pracowników ZNTK poległych w czasie II wojny światowej.

Przybyli goście towarzyszyli także przy wmurowaniu aktu erekcyjnego pod wznoszony budynek Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Uczestniczyli też w uroczystej akademii z okazji 50-lecia zakładu. (k)

Międzynarodowe sympozjum

W Pałacu Staszica w Warszawie rozpoczyna 8 bm. obrady, zorganizowane przez Instytut Badań Literackich PAN oraz Polski Komitet ds. UNESCO, międzynarodowe sympozjum poświęcone problematyce humanistycznych i społecznych wartości literatury słowiańskich.

W sesji wezmą udział naukowcy z 18 krajów. (PAP)

W Monachium

Konferencja prasowa szefów policji

W czwartek po południu i wieczorem odbyła się w Monachium pięciogodzinna konferencja prasowa, na której szefowie policji tego miasta, Manfred Schreiber i Georg Wolff, starali się wyjaśnić tragiczne zakończenie akcji na lotnisku w Fuerstentfeldbruck.

Na konferencji prasowej obecni byli także ministrowie spraw wewnętrznych rządu bawarskiego, Hans Genscher oraz minister spraw wewnętrznych rządu Bawarii, Bruno Merk.

Według relacji agencji zachodnich, szefowie policji monachijskiej przyznali w toku burzliwej konferencji prasowej, że podczas operacji na lotnisku policja była przekonana, iż znikome są szanse uratowania izraelskich zakładników. Stwierdzili oni, że decyzję o otwarciu ognia do zamachowców państwa izraelskiego pozostawiono strzelcom wyborowym, których zgromadzone zostały w pięciu.

Z wypowiedzi Schreibera i Wolffa wynikało, że strzelcy wyborowi rozpoczęli ogień, gdy z wnętrza helikoptera wyszło na pas startowy tylko czterech terrorystów, podczas gdy czterech pozostałych znajdowało się jeszcze wewnątrz maszyny wraz z zakładnikami. Po raz pierwszy więc, w wersji policji monachijskiej pojawiła się liczba ośmiu zamachowców, poprzednio bowiem utrzymywano, że na lotnisku było ich pięciu.

W pierwszej fazie strzelaniny strzelcy wyborowi — jakkolwiek wyposażeni w doskonałą broń — zdolali zlikwidować tylko dwóch ekstremistów. Policja monachijska nie była w stanie wyjaśnić, w którym momencie zginęli Izraelczycy, bowiem — wg jej wersji — po pierwszych strzałach nastąpiła godzina przerwa, a dopiero później zaczęto znów ostrzeliwać terrorystów. (PAP)

MONACHIUM

Ciąg dalszy ze str. 1

dla wielu sław, nie powiodło się m. in. bohaterom biegu na 3 tys. m z przeszk. Jipho (Kenia), Kantanenowi (Finlandia) i Malinowskiemu (Polska). Cała trójka nie odegrała poważniejszej roli.

Rzut młotem: *
1. Bondarczuk (ZSRR) 75,50
2. Sachse (NRD) 74,96
3. Chmielewski (ZSRR) 74,04

Świetnie spisują się w Monachium nasi 10-bojści. Po pierwszym dniu zawodów, rozgrywanych na głównym stadionie olimpijskim, dwaj reprezentanci Polski: Tadeusz Janczenko i Ryszard Skowronek są w czołówce.

Nie tylko za wyniki, ale także za dzielność, ambitną postawą należą się słowa uznania wielo-boistom. Jako jedyni w naszej ekipie lekkoatletycznej uzyskują życiowe wyniki.

Pierwszy tydzień przyniósł całkowitą klęskę reprezentantom NRF. Trzech zawodników zachodni Niemiec: Walde Perk i Beyer wycofali się. Z walki odpadł także wicemistrz Europy Hedmark (Szwecja).

Oto kolejność 10-boistów po pierwszym dniu:
1. Kirst (NRD) 4.364 pkt.
2. Awiłow (ZSRR) 4.345 pkt.
3. Janczenko (Polska) 4.266 pkt.
4. Skowronek (Polska) 4.240 pkt.

BOKS

W czwartek wystąpił w wadze średniej Polak Witold Stachurski. Miał on za przeciwnika Finę Reimo Virtanen. Pojedynek polsko-fiński był 301 walką olimpijskiego maratonu bokserskiego.

Polak rozpoczął dość obiecująco, dobrze punktując atakującego Finę prawym prostym. Ciosy Finy w większości miały się za celem. Drugie starcie jest podobne z tym, że Stachurski częściej wyprowadza również ciosy z lewej. Można było przypuszczać, że nasz zawodnik wygra tę walkę. Niestety, w połowie trzeciego starcia Fin rozbił głową łuk brwiowy Stachurskiego. Sędzia przerwa walkę i zasygnalizował lekarzowi, że Stachurski jest zbyt głęboko i lekarz nie dopuszcza Stachurskiego do dalszej walki.

Reprezentant Polski w wadze półciężkiej — Janusz Gortat awansował do półfinału bokserskiego wygrywając w I rundzie z Rudi Hornigiem (NRF), który doznał rozcięcia łuku brwiowego i lekarz nie dopuścił go do dalszej walki.

Zestawienie par półfinałowych: papierowa: Evans (Wielka Brytania) — Gedoe (Węgry), Kim (KRL-D) — Rodriguez (Hiszpania); musza: Błażewski (Polska) — Kostadinow (Bulgaria), Rodriguez (Kuba) — Rwabwogo (Uganda); kogucia: Turpin (Wielka Brytania) — Martinez (Kuba), Carreras (USA) — Zamora (Meksyk);

piórkowa: Waruinge (Kenia) — Rojas (Kolumbia), Botos (Węgry) — Kuzniecow (ZSRR); lekka: Szczepański (Polska) — Mbugua (Kenia), Perez (Kolumbia) — Orban (Węgry); lekkopółśrednia: Seales (USA) — Vujin (Jugosławia), Angelow (Bulgaria) — Daborg (Nigeria); półśrednia: Kajdi (Węgry) — Murrunga (Kenia), Correa (Kuba) — Valdez (USA); lekkośrednia: Minter (Wielka Brytania) — Kottysch (NRF), Rudkowski (Polska) — Tiepold (NRD); średnia: Virtanen (Finlandia) — Amartei (Ghana), Johnson (USA) — Lemiszew (ZSRR); półciężka: Carrillo (Kuba) — Ikhouria (Nigeria), Gortat (Polska) — Parlow (Jugosławia); ciężka: Stevenson (Kuba) — Hus sing (NRF), Alexe (Rumunia) — Thomsen (Szwecja).

KOLARSTWO SZOSOWE

Nie powiodło się polskiemu kolarzowi w wyścigu indywidualnym, który został rozegrany na dystans 182,4 km. Już na trzecim okrążeniu wyeliminowany został Smyrak, który znalazł się wśród kilku kolarzy poturbowanych w kraksie, którą spowodowali mechanicy ekipy norweskiej. Smyrak z lekkim wstrząsem mózgu został odwieziony do szpitala.

Na czwartym okrążeniu uciekła 17-osobowa grupa kolarzy, wśród których nie było ani jednego Polaka. Taka sytuacja utrzymała się do końca wyścigu z tym jednak,

że na siódmym okrążeniu wyskoczył do przodu Holender Kuiper, który samotnie przejechał linię mety.

Polacy pojechali bardzo pasywnie i nie odegrali żadnej roli.

Wyniki indywidualnego wyścigu kolarskiego na dys. 182,4 km:

1. H. Kuiper (Holandia) — 4:14,37
2. K. Sefton (Australia) — straty 27 sek.
3. J. Huelamo (Hiszpania) 27 sek.
4. B. Bidole (Nowa Zelandia) 27 sek.
5. P. Bayton (W. Brytania) 30 sek.
6. P. Edwards (W. Brytania) 36 sek.
7. W. Trott (NRD) 36 sek.
8. F. Moser (Włochy) 36 sek.
31. R. Szurkowski (Polska) 2:36 min.
36. L. Lis (Polska) 2:36 min.
76. S. Szozda (Polska) 6:04 min.

KAJAKARSTWO

Wyniki repesaży:

k-1 kobiet — 2 seria (3 pierwsze osady w półfinale):

1. B. Mueller (NRD) — 2:08,92
2. S. Szydłowska (Polska) — 2:10,04
3. F. Gaud (Francja) — 2:12,94

c-2 mężczyzn — 2 seria (3 pierwsze osady w półfinale):

1. Szwecja — 4:01,42
2. USA — 4:02,01
3. Polska (J. Zukowski i A. Gronowicz) — 4:05,42

W konkurencji k-2 kobiet w czwartek repesaż nie rozgrywano. Ze względu na małą ilość zgłoszonych osad organizatorzy postanowili, że po trzy pierwsze osady z dwóch wtorkowych przedbiegów eliminacyjnych awansują automatycznie do finału, natomiast pozostałe walczyć będą o trzy wolne w finale. W wyścigu półfinałowym. Wśród tych ostatnich osad znalazła się polska dwójka Izabella Antonowicz i Ewa Grajkowska.

Podobna sytuacja jest w c-1 mężczyzn. Nasz reprezentant Jerzy Opara, który zajęł trzecie miejsce w wyścigu eliminacyjnym zakwalifikował się już do finału.

W pozostałych konkurencjach wszystkich finalistów wyłonią piątkowe wyścigi półfinałowe.

SZERMIERKA

Polskim florecistom nie udało się nieść repesażu przez eliminacje turnieju drużynowego. W swojej grupie eliminacyjnej Polki walczyły z drużynami USA, NRF i Włoch, przy czym do dalszych walk awansowały dwa najlepsze zespoły. Wydawało się, że obok Włoszek awans z tej grupy wywalczą właśnie nasze panie. Tak się jednak nie stało.

Do ćwierćfinałów zakwalifikowały się drużyny: Włoch, NRF, Francja, Rumunia, ZSRR i Węgry.

Dokończenie na str. 5

Dzisiaj w Monachium

W piątek w 14 dniu Igrzysk reprezentanci Polski wystąpią na olimpijskich arenach w następujących dyscyplinach sportu: Szermierka: szpada el. (Nielaba, Gonsior, Andrzejewski, Janikowski, Barbarski) — godz. 8;

Kajakarstwo: półfinały (startuje pięć polskich osad) — godz. 9; Hokej na trawie: Polska — Francja — godz. 14; Zapasy: styl wolny (trzecia runda) — walczyć wszyscy Polacy — godz. 10 i 19; Lekkoatletyka: 50 m mężczyzn (Leżański) — godz. 10, 50 m kobiet (Szydłowska, Maczyńska, Szosler) — godz. 10, 30 m mężczyzn — godz. 14, 30 m kobiet — godz. 14; Boks: półfinały (Błażewski, Szczepański, Rudkowski, Gortat) — godz. 14 i 19;

Piłka nożna: Polska — Maroko — godz. 16:30;

Lekkoatletyka: 110 m ppi. — 10-boju (Skowronek, Janczenko, Kantus) — godz. 9, dysk — 10-boju — godz. 9,45, kula mężczyzn el. (Koma) — godz. 10, skok w dal mężczyzn el.: Homziuk, Cybulski — godz. 10,30, tyczka — 10-boju — godz. 13, oszczep — 10-boju — godz. 15,30, 100 m ppi. — finał (Strazińska, Nowakowa, Rabsztyńska) — godz. 16, 1500 m mężczyzn (Szordykowski) — godz. 17,15, 1500 m 10-boju — godz. 19.

HUMOR I SATYRA



— Tak, teraz możesz zacząć nać!

Jeszcze dzisiaj i jutro...

...można sobie zapewnić otrzymanie „Głosu Wielkopolskiego” w ramach prenumeraty na IV kwartał br. Przypominamy, że prenumerata jest nieograniczona, a wpłaty na konto Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”, Poznań — ul. Zwierzyniecka 9 nr: 5-6-151, należy dokonać niezwłocznie, bo 10 września — a zatem ostateczny termin wpłat — przypada w niedzielę.

Ci, którzy nie zdążyli zapłacić prenumeraty w tym trybie, mogą do 15 bm. wpłacić należność w kwocie 39 zł u listonoszy bądź w obwodowych urzędach pocztowych.

W przypadku wystąpienia jakichkolwiek trudności z opłatami prenumeraty prosimy informować o tym bezpośrednio redakcję listowną bądź telefonicznie pod nr 657-18.

Komunikat PKO

Powszechna Kasa Oszczędności informuje, że zgodnie z warunkami rozpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski termin wykupu wszystkich obligacji pożyczki upływa 1 października 1972 r. Z uwagi jednak na przypadającą w tym dniu niedzielę, wykupu obligacji będzie można dokonać jeszcze w dniu 2 października. Jest to ostateczny termin wykupu obligacji.

Wykupu obligacji dokonują wszystkie oddziały PKO i Narodowego Banku Polskiego. (PAP)

Dziśjszy serwis informacyjny opracował: Witold de Mezer.

Marcin Kasprzak — człowiek symbol

Słuchajcie, dla których cała treść życia, jedyny cel egzystencji stanowi praca społeczna. Dla Kasprzaka oddanie się idei socjaldemokratycznej nadaje właśnie sens i treść życia. Jest on wybitnym przedstawicielem tego ruchu. Już od 20 lat walczy w imię tej idei na przemian to w Prusach, to tutaj. Znany on jest żandarmom i policji pruskiej, którzy urządzają na niego nagonkę pociągając go do odpowiedzialności to w tej, to w innej sprawie... — tak mówił w 1905 roku w Warszawie adwokat Stahl na procesie działacza ruchu robotniczego Marcina Kasprzaka.

Proces dotyczył obrony tajemnej drukarni Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Marcin Kasprzak po wyjeździe z Poznania w 1903 roku i po dłuższym pobycie w Niemczech zjawiał się w 1904 roku w Warszawie, gdzie na polecenie kierownictwa SDKPiL zorganizował na Woli drukarnię. 27 kwietnia 1904 roku podczas składania odeszy pierwszej odeszy do drukarni wtargnęli carscy policjanci i żandarmi. Kasprzak stawiał zbrojny opór zabijając czterech i raniąc jednego z napastników.

Proces przeciwko Kasprzakowi zakończył się skazaniem go na karę śmierci. 8 września 1905 roku rewolucjonista został powieszony u stóp warszawskiej Cytadeli. „Jak walczył tak zginął ten prosty robotnik polski — zginął jak bohater rewolucji, jak bohater polskiej klasy robotniczej” — głosiła odesza warszawskiego komitetu SDKPiL.

W innej, wcześniejszej odeszy znalazło się takie zdanie: „Życie Kasprzaka to prawdziwy żywot robotnika-rewolucjonisty”. Trudno o trafniejszą charakterystykę tego działacza. Urodzony w 1860 roku w Czołowie (powiat Srem) w rodzinie robotnika rolnego, za młodu ruszył w świat w poszukiwaniu pracy i dotarł do Berlina, gdzie związał się z ru-

chem socjaldemokratycznym. W 1886 zjawiał się w Poznaniu jako przedstawiciel polskiej ośrodków socjalistycznych w Paryżu i Berlinie.

W Wielkopolsce Marcin Kasprzak z grupą działaczy socjaldemokratycznych realizował konsekwentnie plan utworzenia organizacji partyjnej. Rozpoczął od agitacji. M.in. rozrzucono — głównie przed fabrykami Cegielskiego i Moeglina — kilka tysięcy egzemplarzy odeszy „Robotnicy!”. Uderza w niej trafna analiza ówczesnych stosunków społecznych: ukazanie faktu, że uciskany jest nie tylko robotnik. Stąd też apel:

„Wszyscy więc wyzyskiwani, włościanie, robotnik i mieszczanin drobny, wszyscy ci co cierpią, muszą się połączyć razem, by zdobyć sobie lepszą przyszłość. Jak w wielkich miastach pałace stoją rzędem, a osobno — nędzne chaty i domy odrapane, tak i w polityce głodni muszą się trzymać razem i pójść przeciw bogatym”.

Podkreślając hegemonię proletariatu w walce o nowy, sprawiedliwy ustroj odesza „Robotnicy!” wskazuje, że samotna walka polskiej klasy robotniczej bez sojuszu z proletariatem innych krajów, nie da oczekiwanych rezultatów.

Ożywiony kolportaż druków socjalistycznych, które świadczy o właściwych założeniach programowo — taktycznych i skupienie wokół siebie ludzi najbardziej oddanych idei socjalizmu pozwoliły Kasprzakowi i osobom z nim współdziałającym utworzyć w Poznaniu organizację socjalistyczną.

Oskarżony w 1887 roku przez pruską prokuraturę o „udział i przewodnictwo w związku, którego cele i ustawy są trzymane w tajemnicy przed rządem” Marcin Kasprzak został skazany na 2 lata pozbawienia wolności. Z więzienia zdołał jednak uciec.

Znalazłszy się w Warszawie ten niestrudzony i uduchowiony organizator i agitator doprowadził do połączenia drobnych



grup socjalistycznych w partię „Drugi Proletariat”. W 1890 roku wstąpił się natomiast organizacją pierwszego w Warszawie obchodu 1-majowego. „Drugi Waryński”, socjalista szalonej odwagi — tak nazywali go towarzysze i... wrogowie.

Scigany przez carską policję Kasprzak zdecydował się opuścić Królestwo. W latach 1896—1903 (z przerwą) ponownie działał w Wielkopolsce. Kierowana przez niego, a inspirowana przez Różę Luksemburg i Juliana Marchlewskiego, poznańska organizacja socjalistyczna, stała się wówczas ważnym ośrodkiem ruchu robotniczego.

W 1896 roku socjaldemokrata założyli polsko — niemieckie Towarzystwo Robotników Poznańskich (przewodniczącym został Kasprzak), a następnie przystąpili do umasowienia ruchu robotniczego przez rozbudowę organizacji związków zawodowych.

Wzrost w tym czasie wpływów socjaldemokracji („Postępy socjalizmu w Poznaniu”) — z niepokojem pisał w 1900 roku konserwatywny „Dziennik Poznański” to w znacznym stopniu zasługa Marcina Kasprzaka, jednego z tych rewolucjonistów, których działalność dotyczy ocena Lenina: „my tylko polskich socjaldemokratów uważaliśmy za socjalistów”.

Socjalista szalonej odwagi, który był przywódcą organizacji poznańskiej i Drugiego Proletariatu oraz obrońcą drukarni SDKPiL przeszedł do historii jako symbol więzi łączącej podzielone zaborami ziemie Polski, jako symbol jednoci organizacyjno-programowej polskiego ruchu robotniczego i jako symbol internacjonalizmu proletariackiego.

M. E.

Skuteczniej walczyć z hałasem

Niewidzialny wróg

W XVI wieku powstały pierwsze akta prawne, na mocy których wytaczano procesy o... zakłócanie ciszy; w wieku XVII Anglicy ustanowili — obowiązujące do dziś zarządzenie, które zabrania mędom bicia żon między godziną 21 a 6 rano; w średniowieczu w wieślu krajach Europy, stosowano tzw. karę dzwonu, polegającą na ustawianiu skazańca pod sporym dzwonem — dobywając się z niego regularne dźwięki zabijały nieszczęślika: około 200 lat wstecz wydano w Rosji ustawy surowo karzące tych, którzy powodują powstanie nadmiernego hałasu.

Pracujemy w fabrykach, w których współcześnie projektowane i wykonane urządzenia wywołują hałas wielokrotnie przekraczający dopuszczalne normy; chodzimy po ulicach, z których dawno zniknął „szum” miasta, a na którego miejsce pojawił się wrzask, łomot, ryk, pisk, odpocznijmy w miejscach zawiądzających przez ryżące głośniki, silniki samochodów, motorów, motorówek i wrzaskliwe wycieczki. Taki stan rzeczy jest dla nas „naturalny” — czy mamy go pieczołowicie hołubić w ramach akcji „ochrony naturalnego środowiska człowieka”?

Dymy fabryk, śmierdzące ścieki, pływające do góry brzochem martwe ryby, różnego rodzaju pyły, spaliny samochodowe — wszystko to można zobaczyć. Być może dlatego właśnie, po wielu latach uporczywych ostrzeżeń i przedstawianiu niezbitych dowodów, udało się naukowcom przekonać, że są to elementy nie tylko psujące krajobraz wizualnie, ale i zagrażające samemu krajobrazowi i nam. W nim żyjemy. W zasadzie, do tych elementów ogranicza się apele, postulat i front walki w ramach „ochrony naturalnego środowiska człowieka”.

Hałasu nie można zobaczyć, ani dotknąć — być może dlatego niebezpieczeństwa z jego strony często nie widzą nie tylko przeciętni śmiertelnicy, ale i — czasem — ludzie zajmujący się ochroną środowiska. Na kilkudziesięciu konferencjach, w jakich w ciągu ostatnich lat uczestniczył dziennikarz PAP, zaobserwował on, że problem hałasu był, albo pomijany, albo poruszany marginalnie. Czy to znaczy, że problem nie istnieje?

Jak bardzo skuteczny — świadczy nie tylko średniowieczna kara dzwonu, ale i przykłady współczesne. Oto jeden z drastyczniejszych: w USA 10 osób zgodziło się, aby na wysokości 12 m nad ich głowami przeleciał odrzutowiec z prędkością ponaddwukrotną. Była to ich ostatnia w życiu decyzja; 6 zmarło natychmiast, a 4 w kilka godzin później — wszystkie z powodu „nadmiernego hałasu”.

A oto inne przykłady, podane za książką M. S. Czeskina „Nieznimy wróg” (Moskwa, Wyd. Sowietiska Rossija — 1966 r.): Kwiaty umieszczone przy głośno grającym głośniku wędrowną w Kansas (USA) wysokimi dźwiękami wybito, skutecznym, wszystkie owady w spichrzach, podobnie jak w Kaniadzie — gaszenie niszczące kukurydzy; przelot, na dużej wysokości samolotu odrzutowego powoduje kilkunastu utratę zdolności orientacji u pszczół; wskutek 1—2-dniowej pracy spychacza w pobliżu zbiornika wodnego, żyjące w jego okolicy ptactwo straciło upierzenie; nateżony hałas powoduje poronienie zwierząt, a jeżeli zwierzęta poddawane mu są po porodzie — rozdrażnione, zabijała swoje małe: hałas

MACIEJ KUCZEWSKI

Dokończenie na str. 4

Dopieko im to dziedzictwo zaścianka. Wieś duża, za sobna, spichlerz powiatu czarnkowskiego, a nie ma lekarza, przedszkola, miejsca rozrywki kulturalnej. Młodzież nie wie, gdzie się podziąć, narzeka, ucieka do innych wsi.

Przed obcymi — powiadają — trzeba się wstydić.

Obiecano im ośrodek socjalno-kulturalny. Jeden z tych, które powstają w Wielkopolsce, z funduszu Banku Inicjatyw Społecznych. Nie wcześniej jednak, niż pod koniec pięciolatki. Urządzono więc, żeby zabiegać o przyspieszenie budowy. Wysłano delegację do Przewodniczącego Prezydium WRN. Przedstawiono potrzeby, proszono o pomoc. Przekazano zarazem na konto Banku Inicjatyw 250 tys. zł (drugie tyle obiecano dołożyć do końca roku!). Cóż, ujęła przewodniczącego taka postawa mieszkańca wsi, obiecał im dopomóc.

Młynkowo — około 1200 mieszkańców, 180 gospodarstw. „Wylegarnia” dobrych rolników i hodowców. Niejako reprezentatywna dla naszego kraju wieś; wymieniana w międzynarodowych ankietach porównawczych przez Polską Akademię Nauk. Największy w powiecie spęd bydła, zamknięty rejon uprawy ziemniaka, prawie w każdym gospodarstwie ciągnik. Na miejscu szkoła: podstawowa i rolnicza zawodowa, kilka sklepów. Rzucą jąca się w oczy czystość i gospodarność.

Omówiono sprawę w obecności całej wsi. Kalkulacja przedstawiała się nader korzystnie; dając pół miliona na konto Banku Inicjatyw zyskiwano 11 milionów. Tyle bowiem będzie kosztować budowa ośrodka socjalno-kulturalnego.

— Interesy wsi — objaśnia sołtys Antoni Cieciliński nie zawsze idą w parze z interesami poszczególnych gospodarzy. Toteż, kiedy zaproponowaliśmy im opodatkować się po 350 z ha, niejedną sarknął. Ale zobowiązali się zapłacić wszyscy, jak jeden mąż. Kto chciał rozłożyć na raty. Byli tacy, co wyciągali z kieszeni po kilkanaście tysięcy złotych. Za taką sumę można już coś do gospodarstwa kupić. Płacili jednak, bo chodzilo o honor wsi.

Okazało i wielofunkcyjne będzie to młynkowskie Centrum. Obszerniejsze, niż zaprojektowano dla innych wsi. Pomiędzy się w nim ośrodek zdrowia, obejmujący poczekalnie, pomieszczenie rejestracyjne, gabinet zabiegowy, poczekalnie dla dzieci z izolacją, gabinet dentystyczny, pokój poradni „K” oraz punkt sprzedaży leków. Niejako uzupełnieniem tej części będzie dwuoddziałowe przedszkole. Na piętrze usytuowane zostaną mieszkania dla służby medycznej z centralnym ogrzewaniem, bieżącą wodą ciepłą i zimną. Młodzie najbardziej cieszą się na salę widowiskową

CENTRUM W OPŁOTKACH

(100 miejsc) i kawiarnię. Dotychczas każda impreza rozbiła się o brak sali. Będzie można — mówią — nadrobić deficyt kulturalny.

Słyszysz także o innych młynkowskich przedsięwzięciach. Drogach z utwardzoną nawierzchnią, wybudowanych wspólnym wysiłkiem.

WSI I SOBIE

Pod takim hasłem ogłoszony został na łamach „Głosu Wielkopolskiego” konkurs, którego współorganizatorem — oprócz naszej redakcji jest Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej. Celem tego przedsięwzięcia jest pobudzenie wszelkich inicjatyw terenowych ogniw ZMW w zakresie obejmowania patronatów nad budową ośrodków socjalno-kulturalnych, gospodarczych, komunalnych, mieszkaniowych i innych obiektów, ważnych dla poszczególnych środowisk. Konkurs jest długofalowy, a ocena pierwszego jego etapu nastąpi pod koniec bieżącego roku.

Dla kół i grup działania ZMW, które wykazały najwięcej aktywności oraz inicjatywy ufundowane zostaną nagrody wartości 100 000 zł.

wzniesioną niedawno szkole — ośrodku oświaty i kultury rolnej, planach zainstalowania niebawem wodociągu. Nie jednak nie pasjonuje tak mieszkańców jak budowa centrum socjalno-kulturalnego. Skończy się wieloletnia udręka, zwłaszcza kobiet, którym brak przedszkola na miejscu dawał się we znaki nie tylko w okresie żniw.

Wielkopolska otrzymała w bieżącej pięciolatce kilkadziesiąt podobnych wiejskich ośrodków. Gromadzi się na ten cel kwoty z rozmaitych źródeł w Banku Inicjatyw Społecznych. Trafiają więc do tej wspólnej skarbnicy, rozproszone onegdaj środki terenowych jednostek administracyjnych i gospodarczych, dotacje wiejskich potentatów — instytucji pracujących na rzecz rolnictwa. Nie brak kwot pochodzących od bezpośrednio zainteresowanych a więc gromad, wsi, gospodarzy indywidualnie chłopów.

Głównymi wykonawcami rozpoczętych już obiektów są Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Komunalnego i Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego. Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego przygotowało koncepcje architektoniczne (autor mgr inż. Rościelaw Kapliński). Wiejskie centra socjalno-kulturalne mają być w pełni nowoczesnymi obiektami, wyposażonymi we wszystko co można i należy zapewnić dzisiejszej wsi.

Pierwsze to tego rodzaju w skali ogólnopolskiej przedsięwzięcie. Jego efektem ma być odczuwalna poprawa jakości opieki zdrowotnej na wielkopolskiej wsi. A pod tym względem sytuacja nie przedstawiała się jak dotąd najkorzystniej. Nawet mając dodatkowo kilkadziesiąt ośrodków zdrowia na wsi, województwo nasze nie dorówna średniej krajowej (w 1975 roku na jeden ośrodek zdrowia będzie przypadało 5,7 tys. mieszkańców wsi, podczas gdy w Wielkopolsce 7,1 tys.).

Nowatorstwo owej wielkopolskiej inicjatywy jawi się również w innym nieco aspekcie. Po raz pierwszy wykonawstwo cyklu inwestycji opłacanych ze środków społecznych, podejmują fachowe przedsiębiorstwa. Nie umniejszając znaczenia czynów społecznych wykonywanych rękoma samych mieszkańców, właśnie tego rodzaju działanie jest najbardziej sensowne w przyszłości. Miał czas kiedy liczył się tylko zapal i dobre chęci. Dziś, obiekty wznoszone nawet społecznym sumptem, muszą być dostosowane do współczesnych wymagań i potrzeb.

Nie znaczy to rzecz jasna, że brak jest miejsca na konkretny, społeczny wysiłek rak ludzkich. Wszak w przypadku ośrodków wiejskich, główny ich nurt skupić się winien na pomocy udzielanej bractwom budowlano-montażowym. Właśnie w tej dziedzinie szczególna rola do spełnienia mają koła Związku Młodzieży Wiejskiej. Ich udziałem powinno stać się uporządkowanie terenu, gromadzenie materiałów budowlanych, pielęgnacja zieleni wokół powstających ośrodków. Słowem, z góry określony zakres prac, nie wymagający fachowego przygotowania za to sporo inwencji i energii.

Patrzę przez okno domu młynkowskiego sołtysa. Nie widać stąd miejsca, w którym wybudowane zostanie wiejskie Centrum. Widok jest jednak godzien uwagi: po sąsiedzku świeżo wymurowany dom, nieopodal dwa nowe budynki inwentarskie, dalej kilka niedokończonych stodół, spieszące przed żniwami podciąganych pod wiatę. Nie wyrażam zdziwienia. Nie wypada. Niby to na wsi dzisiaj obrazek zwyczajny. A przecież znak to, że nowe rośnie w wiejskich opłotkach.

I to jest właśnie najbardziej pocieszające.

JERZY WALASEK

Kolej — wielki budowniczy

Na polskich szlakach kolejowych toczy się wielka batalia o ich modernizację, która ma w efekcie przynieść zasadnicze zmiany w funkcjonowaniu całego systemu naszego kolejnictwa. Na całość prac składa się elektryfikacja i budowa nowych linii kolejowych, mających na celu usprawnienie ruchu towarowego i osobowego, wymiana i unowocześnienie torów, podkładów, szyn, budowa mostów, przepustów, wiaduktów, dworców oraz mieszkań i urządzeń socjalnych dla pracowników PKP.

Blisko 4 mld złotych przeznaczają się na roboty budowlano-montażowe. Z zaplanowanych obiektów oddano już m.in. elektryfikowany odcinek Wrocław — Oleśnica, dworzec w Katowicach, nowoczesną przychodnię lekarską w Białymstoku, lokomotywownię w Skarżysku-Kamiennym — bardzo ważny punkt naprawy dla linii Katowice — Kielce — Lublin, a także całą grupę potrzebnych obiektów kolejowych na Śląsku. Poważną część wykonywanych prac ma na celu wyposażenie w linie

Potrzeba nam coraz więcej taboru. W tym roku przewieziono już ponad plan 800 tys. ton węgla. Przed kolejnictwem trudny okres przewozów jesienno-zimowych.

CAF — Zagożdździński



i obiekty kolejowe wielkich budów przemysłowych, jak elektrownia „Kozienice”, tyska Fabryka Samochodów Małolitrażowych, huta „Katowice”. Nowa linia Konin — Kozimierz usprawni dojazd pracowników do przemysłowego zagłębia.

Najpoważniejszą kolejową inwestycją jest magistrala Śląsk — Warszawa, budowana od strony Zawiercia i Radziszowa. Wykonano już 3,6 mln m sześć. robót ziemnych, zbudowano szereg przepustów, trwają prace przy wznoszeniu wiaduktów i kolejowych.

Podstawowe czynności związane z przebudową linii — wstępnej eksploatacji. Ambicją PKP jest uruchomienie pierwszych pociągów na 30-lecie PRL.

Jednocześnie w kolejnictwie realizuje się wielki plan re-

montów kapitalnych na najważniejszych liniach. W okresie ośmiu miesięcy tego roku służba drogowa PKP wykonała wykładnię szyn na długości 920 km toru, 2,350 tys. podkładów, 1750 rozjazdów itd. Zakres realizowanych zadań jest znacznie większy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Ofiarnej rzeszy kolejarzy — w dniu ich święta — należy ży-



Wymiana podkładów i torów kolejowych — to jedno z najważniejszych tegorocznych przedsięwzięć PKP.

CAF — fot. Wołoszczuk

czy wielu sukcesów w modernizacji i rozbudowie polskiego kolejnictwa. (CAF)

Wynalazki – rodem z wojska

Zgodnie z przyjętą w Ministerstwie Obrony Narodowej metodologią, prace rozwojowe dla potrzeb resortu MON są integralną częścią ogólnopanstwowego planu badań naukowych i prac rozwojowych. Tak jest zresztą od kilkunastu lat — nic więc dziwnego, że wyspecjalizowane instytucje naukowo-badawcze wojska występują jako współrealizatorzy wielu problemów; zapewnią to zarówno wojsku jak i gospodarce wymierne korzyści.

Ogólnopanstwowy plan badań rozwoju technicznego na okres bieżącej pięcioletniej opra- cowywany jest więc z uwzględ- nieniem powiązań potrzeb obronnych z potrzebami gospo- darki. Dotyczy to zwłaszcza ta- kich dziedzin jak: baza pod- zespolowa w elektronice, prze- myśle lotniczym, środki transpor- tu lądowego i wodnego — szczególnie konteneryzacji i paletyzacji, dalej — telekomu- nikacja, baza paliwowa, ochro- na zdrowia i środowiska.

„Wojskowy rodowód” mają m. in. silniki wysokoprężne z precyzyjną aparaturą paliwo- wą (powstały równoległe z przemysłem budowy czołgów), niektóre typy radiostacji uży- wane dziś przez krajową flo-

tę handlową, wzory odzieży ochronnej i roboczej.

Długa jest lista nowoczes- nych technologii przemysło- wych, które rozdzieli się w prze- myśle obronnym. Tak np. pro- dukcja dla potrzeb wojska sprawiła, że nasze hutnictwo z początkiem lat pięćdziesią- tych musiało opanować tech- nologię wytwarzania wysoko- gatunkowych stali stopowych. Wojskowy rodowód mają: no- wa metoda odlewania szkła optycznego, technologia bezwi- rowej obróbki metali, techno- logia wtryskiwania mieszanek gumowych do form o bardzo skomplikowanych kształtach.

Gdy mówimy o wkładzie wojskowej nauki i techniki w rozwój kraju, z reguły pada nazwa Wojskowej Akademii Technicznej. Słusznie — bo przecież ta uczelnia szczegó- lną rozwija takie dziedziny, jak: technika laserowa, zwier- ciadlany mikroskop elektro- nowy i maszyny analogowe, oryginalne technologie w ro- dzaju technologii rur zgrzew- nych, a nawet nowe gałęzie wiedzy technicznej jak akusty- ka mikrofalowa.

Renoma WAT w jakimś sen- sie usuwa w cień liczne woj- skowe ośrodki naukowo-ba-

dawcze pracujące dla potrzeb obronnych, ale tłoczące postęp naukowo-techniczny w pokrew- ne dziedziny techniki cywil- nej. Dla przykładu: Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych — tutaj powstały m. in. ten- sometry foliowe — rodzaj czuj- ników do pomiarów naprężeń elementów konstrukcji dowol- nego rodzaju (np. maszyn). Bez tensometrów nie może dzisiaj obejść się żaden nowo- czesny przemysł ani jego za- plecze naukowo-badawcze. Do- dajmy, że czujniki te w ni- czym nie ustępują podobnym wyrobom znanych firm zagra- nicznych. Innym sukcesem naukowców tego instytutu są kolorowe farby defektoskopowe służące do wykrywania wad technologicznych i in- nych w urządzeniach technicz- nych. Farby zaliczone do gru- py „A” wykorzystywane są przez blisko 200 krajowych za- kładów. (PAP)

W dużych hodowlach dro- biu niośki, czy kur- cieża tuczone nie ma- ją możliwości swobodnego wyszukiwania sobie uzu- pełniających pokarmów w postaci owadów, robaków i różnych ziół, a natomiast skazane są wyłącznie na pa- sze dostarczane im przez człowieka. W tych warun- kach konieczne jest zesta- wienie mieszanek pastew- nych tak, aby zawierały możliwie wszystkie skład-niki potrzebne ptakom do rozwoju. Do takich skład- ników należą wszystkie wi- taminy. Oprócz tych zwią- zków organicznych, duży do- datni wpływ na organizm

Papryka — paszą dla kur

kurzy mają również i sub- stancje zawarte w wielu roślinach, zwane alkaloida- mi.

Stwierdzono, że zarówno na nieśność kur utrzymy- wanych w klatkach lub na głębokiej podściółce, jak i na szybsze osiągnięcie wagi rzeźnej przez tuczone kur- cieża, doskonale wpływa dodatek papryki do paszy. We Francji próby przepro- wadzono w hodowli, w któ- rej było 2 tysiące niosek. Kurom podawano tam okragły rok specjalnie przy- rządzoną mieszanek zawie- rającą 1 proc. suszonej pa- pryki. W porównaniu z la- tami poprzednimi, gdy ku- ry nie otrzymywały jeszcze papryki w pożywieniu, do- datek wpłynął wyraźnie na podniesienie się ciężaru jaj i lepsze zabarwienie ich żółtka. Wzrosła również nieśność. (PAP)

KSIAŻKA

Wszystkie barwy miłośnictwa muzyki

Trzy okazałe tomy po około 500 stron każdy zatytułowane „Pro Sinfonica” — to roczny dorobek wydawniczy mło- dzieżowego ruchu miłośników muzyki w Poz- naniu.

Jak wiadomo, „Pro Sinfonica” ma trzy stopnie miłośnictwa wtajemniczenia. Każdy z nich wydaje co miesiąc zeszyt. Po złożeniu owych zeszytów w książkę powstaje okazały tom. Oprawiony, opatrzony barwną, lakiero- waną obwolutą wygląda naprawdę okazale. Tak więc wiemy już, że strona graficzna tego przedsięwzięcia (wydawcą jest Filharmonia Poznańska) jest bez zarzutu.

A treści? Są bardzo urozmaicone. W każ- dym tomie mamy logicznie zaplanowane cią- gi artykułów problemowych. Wśród nich — przykładowo — cykl wypowiedzi Floriana Dąbrowskiego, głównego ideologa ruchu, przys- tępnie wprowadzającego adeptów muzyki w główne problemy muzyczne. O czym pisze? Wystarczy kilka tytułów. „Dźwięk i wyobraź- nia”, „Muzyka absolutna i programowa”, „Mu- zyka odzwierciedleniem epoki”, „Antyk mu- zyczny — muzyka nowa”, „Muzyka inspiro- wana przez inne sztuki”. Itd.

Znany dobrze z telewizji Janusz Cegiella drukuje w odcinku coś jak gdyby powieść pt. „Żywy Instrumentalski”, w których w atrakcyjnej formie przedstawia poszcze- gólne instrumenty. Powieść ilustruje Szymon Kobylński.

Stała pozycja Zeszytów to też felieton Pe- kiela, poprzez który wydawnictwo utrzymuje kontakt z aktualnymi wydarzeniami mu- zycznymi w kraju i na świecie. Pisane za- dziorne, ostro i polemicznie (także w odnie- sieniu do publikacji w poznańskiej prasie) stanowią dobrą próbkę dziennikarskiego rze- miosła.

W tomie III zwraca uwagę cykl artykułów Jana Kempniskiego „XIX — wieczny Poznań w muzyce”.

Bardzo ciekawą rubryką są najciekawsze wypowiedzi miesiaca. Tu młodzież otrzymuje szansę publicznego sprawdzenia się, w sensie tego jak rozumiała treść muzyczną wysłu- chanych koncertów i jak potrafi to wyrazić przy pomocy słów. Kto tego nigdy nie próbo- wał, nie wie jak to jest trudne. Warto pod- kreślić wysoki poziom wielu wypowiedzi.

Dalej bardzo pożyteczny słowniczek muzyczny, noty o wykonawcach, pozwalające bliżej poznać ludzi oglądanych na estradzie Filharmonii. Mono- grafia klubów pokazuje nam doświadczenia, doro- bek i styl pracy poszczególnych klubów „Pro Sin- fonica”. Są oczywiście kalendarzyki koncertów, jest kronika życia klubów (tu zauważyliśmy dziw- ne — w porównaniu z ilością tomów — ubóstwo języka; każda niemal informacja zaczyna się od „odbyło się”). Jest kronika fotograficzna z kon- certów i spotkań klubowych.

Uzupełnieniem niejako tych tomów jest „Infor- mator Pro Sinfonica”, z którego można się wy- czerpująco dowiedzieć czym ten ruch jest, jakie stawia sobie cele itd. oraz ilustrowany folder z wkładkami w kilku językach, również informu- jący — lecz krócej — o głównych założeniach ru- chu.

Na pewno trzeba pokwitować tę działalność wyrazami uznania. Atrakcyjna graficznie, bogata treściowo, w tej skali w muzycznym ruchu młodzieżowym niespotykana oby ta działalność wydawnicza rozwijała i umacnia- ła ruch „Pro Sinfonica”, który powinien stać się przykładem dla innych dziedzin aktyw- ności kulturalnej jak należy wychowywać od- biorców.

M. S.

Niewidzialny wróg

Dokończenie ze str. 3

w okresie rui uniemożliwia za- płodnienie.

Beethoven, który na starość cierpiał na głuchotę, kompono- wał „słuchając” instrumentów, trzymając w zębach pałeczki przyściśnięte do instrumentu — dźwięki przewodzone są bo- wiem nie tylko powietrzem, ale i drogą kostną przez drgan- nia. Jedna i druga prowadzi w efekcie do podrażnienia ucha wewnętrznego, a to powoduje nie tylko głuchnięcie. Kolejne przykłady z radzieckiego wy- dawnictwa:

Stwierdzono: we Francji — nadmierny hałas obniżając o- porność i wytrzymałość może pobudzać u człowieka najniż- sze instynkty, jest przyczyną zabójstw, stanów agresyw- nych; w W. Brytanii — co trze- cia kobieta i co 4 mężczyzna cierpią na zaburzenia nerwo- we wskutek hałasu; na Wę- grzech u osób poddawanych na rastającym dźwiękiem stwier- dzono zawroty głowy i powsta- wanie wrażeń rzekomego poru- szania się w przestrzeni wi- dzialnych przedmiotów; w ZSRR — hałas powoduje zabu- rzenia w układzie wydzieli- niczym i motorycznym żołąd- ka, hamowanie układu syntety- zującego witaminę „C”, przed- wczesne starzenie się i w 30 wypadkach na 100 skraca ży- cie o 8—12 lat.

Specjaliści podejrzewają tak- że, że nadmierny hałas powo- duje zmiany podobne do tych, do jakich doprowadza rak, a nawet, że hałas może być jedną z przyczyn powstawania raka. Hałas oddziałuje niekorzyst- nie na organizm także pośred- nio, np. długotrwały hałas pro- wadzi do bezsenności, ta — z kolei — do szybkiego skróce- nia życia — zwierzęta pozba- wione snu giną w ciągu 4—5 dni. Brak jest danych, w cią- gu ilu dni ginęli skazańcy chińscy sprzed 2 tys. lat, któ- rym nie pozwalano zasnąć.

Hałas, tak jak i inne ujemne produkty cywilizacji, można skutecznie zwalczać, pod wa- runkiem, że chce się to robić. Tymczasem, np. w Krakowie, będącym centrum szkolenia specjalistów ochrony środowi- ska, jedynym praktycznym pro- testem przeciwko hałasowi w ciągu ostatnich lat był... „po- chód tranzystorów”, zorganizo- wany przez studentów w trak- cie tegorocznych Juwenaliów.

Nauka rozporządza skutecz- nymi metodami walki z hała- sem w różnych dziedzinach ży-

cia. Historia uczy jednak, że są one stosowane tylko wów- czas, kiedy ich realizacja przy- nosi widoczne korzyści ekono- miczne, takie które są „prze- liczone” na konkretną walutę. Innych nie dostrzega się, lub się ich nie uświadamia twier- dząc, że do hałasu można się przyzwyczaić. Można — iden- tycznie tak samo, jak do braku snu przyzwyczajał się przed kilkoma laty jeden ze studen- tów w USA: po kilku dniach przewieziono go do szpitala, przez następnych kilkanaście trwała walka o uratowanie mu życia, przez kilkanaście miesię- cy — o poukładanie mu w gło- wie tego wszystkiego, co jesz- cze na swoje miejsce dało się ułożyć, a było tego niewiele...

Na koniec, jeszcze raz odwo- łując się do radzieckiego wy- dawnictwa: jego autor wymie- nia setki opracowanych przez naukę sposobów i metod skut- ecznego zwalczania hałasu, po kilkadziesiąt w kilku krajach; z naszego — cytuję 1 (słownie: jeden), co zresztą i tak nie ma praktycznego znaczenia, skoro jego zastosowanie umarło śmiercią naturalną. W takiej sytuacji podejmowana od cza- su do czasu walka z hałasem przez załogi fabryk, m. in. ostat- nio przez Zakłady Cegielskie- go, musi — niestety — koń- czyć się fiaskiem.

MACIEJ KUCZEWSKI

FILM

Łatwiej płakać niż myśleć

„LOVE STORY” — film produk- cji amerykańskiej. Scenariusz (wg własnej powieści): Erich Segal. Reżyseria: Arthur Hill- ler. Wykonawcy: Jenny Cavil- ler — Ali MacGraw, Oliver Bar- ret IV — Ryan O’Neal, Phil Cavilleri, ojciec Jenny — John Marley, Oliver Barret III — Ray Milland i inni.

Oszalałymi sukces kaso- wy tego filmu daje wiele do myślenia. W ciągu kilku dni zwrócił koszty produkcji, a w ciągu roku wyświetlania dał 50 mln dolarów zysku, gdy naj-

Chyba jednak powodzenie fil- mu jest wyrazem gwałtownej re- akcji na długi okres epatowania widza (zwłaszcza amerykańskie- go) filmami o coraz ostrzejszym wydźwięku seksualnym, gdzie w miejsce sentymentalnej miłości weszła miłość brutalna, mecha- niczna, pozbawiona uczuć, czę- sto sprofanowana zbroceniami. Zaś forma nowoczesnej narra- cji, porwanej, chaotycznej, trud- nej w odbiorze też mogła się widzom znużyć. I oto otrzymali historię o miłości czystej, wznio-



bardziej dotąd dochodowy film w historii kinematografii. „Prze- minęło z wiatrem” dał 74 mln dolarów dochodu, ale podczas trwającej 32 lata nieprzerwanej eksploatacji. Sukces ten jednak dotyczy tylko Stanów Zjednoczo- nych. W Europie „Love Story” idzie o wiele gorzej, w jednych krajach nieco lepiej niż filmy o przeciętnym powodzeniu, w in- nych nieco gorzej. Nie ma jed- nak mowy o niezwykłym succe- sie.

Zygmunt Kałużyński w „Poli- tyce” tłumaczy rzecz tym, że w Europie temat megalomanii jest w sztuce ograny, nie tylko w fil- mie, bardziej jeszcze w litera- turze. Amerykanie poznali dopie- ro w „Love Story” jak wygląda przegrana stanowa, gdy rodzice milionerzy nie pozwalają syno- wi ożenić się z biedną dziewczyną, na dodatek katoliczką i córką włoskich emigrantów. Z prak- tyki społecznej Amerykanie mu- szą znać takie sytuacje, nigdy jednak nie przeżyli ich w dziele sztuki. Spowodowało to pow- szechny szok i płacz.

Argumentacja mnie nie prze- konuje. Jeśli Amerykanie nie za- znali takich przeżyć z własnej sztuki, to mieli dość okazji, by je przeżyć na podstawie sztuki europejskiej, w końcu dość ob- ficie do Stanów sprowadzanej. Nie sposób przyjąć, by nie przy- mierzali europejskich przykładów do własnych stosunków spo- łecznych.

siej, gotowej do poświęceń, opo- wiedziana językiem prostym, łat- wym. A że ludzi znacznie łatwiej pobudzić do płaczu niż do my- ślenia, więc pewnie nawet nie zauważyli, że w filmie tym nie ma ani sprawy Wietnamu, ani sprawy murzyńskiej, ani inflacji, ani studenckich buntów (choć rzecz dzieje się w środowisku studenckim), ani wielu innych problemów, którymi żyje współ- czesna Ameryka.

Albowiem akcja tego filmu mogłaby się dziać gdziekolwiek i kiedykolwiek — tak dalece jest wyprana z realiów epoki i kra- ju. Jest to akcja z typowego me- lodramatu, gdzie dominują ak- centy patetyczno-sentymentalne, a charaktery są ostro zarysowa- ne na dobre i złe. Oczywiście na- sza para kochanków jest krysz- tałowo dobra, więc i krzywdą, która im się dzieje — tym więk- szą.

Ale jaki jest sam film? Widać, że zrobiony za małe pieniądze bowiem ubóstwo środków aż się rzuca w oczy. Wszakże film zro- biony jest kulturalnie i zręcznie, a podkład muzyczny wręcz do- skonale (czołowa melodia z fil- mu zrobiła światową karierę). Para głównych aktorów została dobrze dobrana. Oboje grają przekonująco i oboje z pewno- ścią podobają się widzom. Trud- no nam się jednak w tym filmie doszukiwać czegośkolwiek, co u- prawniałoby do oceny wyższej niż średnia. A że i u nas cie- szy się dość dużym powodze- niem? No cóż, publiczność zaw- sze lubiła melodramaty.

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY I SZCZĘŚLIWE

Oczywiście oddał, choć Książę już też trzymał Albina za kark, a Mały zamierzał się nogą. Dostrzegł wpatzone w sie- bie nieruchome oczy dziadka i odwrócił się. Albin zastąpił mu drogę.

— Dwa słowa...

To on strzelił wtedy z procy Józkwii w tyłek. I to przez niego, Albina, Józka puścił wówczas linę.

W pierwszej chwili nie mógł się zorientować o czym tam- ten gada; że dzisiaj zrobiłby to inaczej? Lepiej?

— Abyś już stamtąd nie wyszedł.

— Ty, frajerze! — odepchnął go, ale długo jeszcze po- tem nie mógł się uspokoić. Taki gupek.

— Chciał mnie zabić, rozumiesz? Ułopić w studni. Zabić za nic.

— Za nic — kiwała ze zrozumieniem Lolita.

Miała dziś czarne długie włosy i Heniek nie był zupełnie pewien, czy to jest właśnie ona. Siedzieli na dywanie pod tapczanem, bo tapczan był zajęty przez Monikę i Małego. Brodacowi wpadło kilka patyków za jakąś robotę i to on sta- wiał dzisiaj. Heniek obejmował ramieniem Lolitę i kładł ręce na jej kolana, aby widziano, że Lolita jest jego, lecz nikt nie zwracał na nich uwagi.

— Jak było? W deseczkę — uśmiechała się ona. Czy pa- mięta? Wszystko. Dlaczego nie miałaby pamiętać?

— I było ci dobrze ze mną? Przysięgnij!

— W deseczkę.

Wódka paliła go w przełyku i nie mógł zebrać myśli. Wciąż słyszał nad głową chichot Małego i gardłowy śmiech Moniki.

— Owszem, dałem mu raz czy dwa razy po mordzie, ale to nie powód, żeby zabijać.

Lolita pocałowała go w policzek — w deseczkę. Gładził ją po głowie i pytał o włosy. Czy to są na pewno jej włosy. Przecież tydzień temu miała jasne — ufarbowałaś? Czy to peruka? Jak tobie na imię?

Spojrzała na niego kątem oczu i zaczęła się śmiać przez zaciśnięte usta, aby w końcu pokazać mu krótkie szerokie zęby.

— Zapomniałam.

A więc już wtedy gdy oczyszczali studnię, chciał go zabić. Wtedy może tylko dla kawaiu. Teraz miał powód. W obronie Wiciśłaka. E, tam, Wiciśłaka. Chodziło przecież o coś więcej, o solidarność, lojalność wobec Anioła, o krowy, konie, zie- mię, psa — o cały ich tamten porządek i ład. Może już tam nawet nie wracać, poradzą sobie bez niego. Chodził za Aniołem z mordą wiernego psa, nie domyślając się nawet, że Anioł ma więcej takich piesków jak on. Wiciśłaczek nieborac- czek też pokazał swoje spróchniałe ząbki. Najlepszy kumpel, który dotychczas bez jego zgody palcem nie ruszył. Odro- bina władzy uderzyła nieboraczekowi do głowy. Musiał dor- stać po buźce, żeby sobie przypomnieć, kto rzeczywiście rządzi w Nalepówce. Dobrze, pogadamy sobie jeszcze, mój panie!

Oszukiwał się. Doskonale wiedział, że to nie jest tak, że to tylko zwykła uczuciowa kazała Wiciśłakowi powiedzieć — nie. A jeżeli nawet „uczuciowość” była zbyt wielkim słowem dla Wiciśłaka i jemu podobnych, to na pewno można było mówić o przestrzeganiu prawideł gry. A więc co, miał przeprosić skubanego? Pocałować się z Albinem i wałnąć się pięścią w pierś — koleczy, wybaczenie? — ?

Postawił z pasją pustą mustradowkę na dywan i wyciąg- nął ręce do Lolity, lecz natrafił tylko na zwisającą nogę Pie- knego Miecia. Lolita leżała pod stołem w objęciach Wymoczka vel Blond-Straszka i śmiała się przez zaciśnięte usta.

W jednej chwili odeszła mu na nią ochota.

— To nie jest życie, panowie — mówił Piękny Miecio, wska- zując dłońią sufit.

Leżał na wznak na szerokim tapczanie przypominającym tratwę z rozbitkami. Obok niego leżeli lub siedzieli popłata- ni ze sobą Monika, Mały, Brodac i Ofelia.

— To nie to co Zachód.

(cdn)

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Czarownice z Salem”.
OPERA — g. 19 „Tosca”.
OPERA — g. 19 „Piękna Helena”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 11.30, 20.15 „Obcy wstęp wzbroniony” (pol. 16 l.), g. 13 „Mademoiselle” (ang. 18 l.), g. 15.30, 18 „Przez pustynię” (meks.-amer. 16 l.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „David Copperfield” (ang. 14 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15 „Świątynia diabła” (jap. 16 l.), g. 17.30, 20 „Temat na niewielkie opowiadanie” (radz.-fr. 14 l.).
BALTYK — g. 10, 12.30 15.30, 18, 20.30 „Love story” (USA 16 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Pokusa” (wł. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 14 „Podróż za jeden uśmiech” (pol. 7 l.), g. 16, 18, 20 „Niedźwiedź i laleczka” (fr. 16 l.).
GRUNWALD — g. 15, 17 „Wielkie wakacje” (fr. 11 l.), g. 19.30 „Pamiętnik szalonej gospodyni” (USA 18 l.).
GRUNWALD — g. 10, 12, 14, 16 „Hibernatus” (fr. 11 l.), g. 18, 20 „Brzezina” (pol. 16 l.).
KOSMOS — g. 17 „Zandarm się żeni” (fr. 11 l.), g. 19.30 „Jedna z tych rzeczy” (duń. 18 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Człowiek orkiestra” (fr. 14 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Wydra pana Grahama” (ang. 7 l.), g. 17.30, 19.30 „Złoty piękny dragoon” (czes. 16 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Mózg” (fr. 14 l.), g. 19 „Dodeska Den” (jap. 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Pożądanie zwane Anadą” (czes. 18 l.).
PRZYJAŹŃ — g. 15.45, 19 „Jak rozpetalam II wojnę światową” (cz. II i III pol. 14 l.).
RIALTO — g. 10, 13, 16, 19.15 „To ra! To ra! To ra!” (amer.-jap. 14 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 19.30 „Lekarz kasy chorych” (wł. 18 l.).
SCALA — g. 16, 18.15 „Jarzębina czerwona” (pol. 14 l.), g. 20.30 „Kochanka buntownika” (bulg. 18 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Gang Olsena” (duń. 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „O pół do jedenastej wieczer” (USA 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15 „Ziemia Faraonów” (USA 14 l.), g. 17.15, 19.30 „Love story” (USA 16 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Siedzący po prawicy” (wł. 18 l.).

DYŻURY

SZPITALA: internia, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Kryslawicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria ul. Szpitalna 29/33.

Pogotowie Ratunkowe dla Pożnania (Chelmońskiego 20): wv. padki uliczne tel. 999; nagle zachorowania w domu tel. 66-00-66; dla pow. poznajskiego tel. 544.44. Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Antek: Dzierżewskiego 349. Głogowska 107/109. Główna 53. Kórnicka 24. Mickiewicza 22. Słowiańska. Starolecka 78 (dyżurny nocny). Marcinowskiego 11 (cała doba). Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 544-93.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.55 Muzyk. rozrywk. 8.08 Felieton 8.21 Co słychać w świecie 8.30 Dla domu i dla ciebie 8.54 Przerzany zawsze ubezpieczony 9.40 „Dziwny przedszkolak” 10.05 „Linia” fragm. I pow. J. Wawrzaka 10.25 Konc. muz. op. rowej z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie 10.50 Choroby weneryczne nadal groźne; 11. Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.25 „Z poznawskiej fonetki muzycznej”; 13. Przeboje z Solfi; 13.20 Śpiewa „Mazowsze”; 13.40 Wiecej, lepiej, taniej; 14. Reportaż literacki pt. „Podziemne zbrojownie” cz. II; 14.20 Konc. popołudniowy; 15.05 Godzinna dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium; 17.50 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i aktualn.; 19.15 Z księgarskiej laby; 19.30 Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium; 20.30 Graja i śpiewają zespoły regionalne; 21.05 Gospodarskie rozmowy; 21.20 Z płytoteki Domowego Modugno; 21.30 Teatr PR Studia Współczesne „W ciemności” słuch: 22. Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium; 23.10 O co tu chodzi? 23.15 Kompozytor Tygodnia — L. Boccherini; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.47 Wiadom. olimpijskie; 8.05 Muzyczny tydzień Poznań; 8.35 „Czas i ludzie”; 8.50 Gra Zespół Ludowy Rozgł. Bydgoskiej; 9. Mel. na głos i instrumenty; 9.35 Z życia ZSR: 9.55 VIII Festiwal Piosenki w Słonecznym Brzegu; 10.25 „Los i łut szczęścia” fragm. książki W. Bilińskiego; 10.45 Z twórczości mistrzów baroku; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Fragm. pow. J. Ratajczaka pt. „W środku miasta”; 13.30 10 minut z zespołem Jerzego Miliana; 13.40 „Miłość” fragm. pow. Karasimeonowa; 14.05 „Przeboje znanego Śródziemnego”; 14.30 „Estrada Przyjaźni” — Bułgaria; 14.45 „Blekitna szatafeta”; 15. E. Burv. Obraz Tysiąclecia — do słów A. Świerczyńskiego cz. I — Legendy w



Poznańska wystawa podoba się w Brnie

Z Brna powrócił Leszek Kos tecki — komisarz wystawowy plastyki środowiska poznańskiego, która otwarta tam została 3 bm. w salach miejscowego Domu Sztuki. Jak nas informuje, wystawa spotkała się w Brnie z bardzo serdecznym przyjęciem. Powszechnie uznaje, że wystawa sama aranżacja ekspozycji autorstwa artysty plastyka Zdzisława Łosińskiego; w wypowiedziach podkreśla się bogactwo kierunków formalnych reprezentowanych na wystawie, różnorodność postaw i orientacji artystycznych panujących współcześnie w sztuce polskiej.

Wystawa, którą prezentujemy obecnie do końca września br. w Czechosłowacji, oparta została na zestawie prac nadesłanych z okazji Walnego Zjazdu ZPAP w Poznaniu w marcu br. poszerzonym o dzieła wypożyczone ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Zapoczątkowana wystawa rzeźby w Poznaniu w 1970 roku wymiana kulturalna w dziedzinie plastyki między Poznaniem i Brnem, będzie nadal kontynuowana. (ob)

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

● Pani A. G. z ul. Strzeleckiej 45 otrzymuje często „Głos Wielkopolski” z jednodniowym opóźnieniem. W sierpniu z dnia 12, 16 i 19 „Głos” przyniesiono jej dopiero 23. 8. br. Czyja to wina? Dyrekcji „Ruchu” czy Urzędu Pocztowego?
● Od roku 1966 Administracja Domu — Kramarska 1 prosi Prezydium DRN — Stare Miasto Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej o wymianę dwóch pieców centralnego ogrzewania. Obydwa piece przeciekają, lokatorzy obawiają się, że budynek z tego powodu będzie zimny nie ograny. Kto wreszcie spełni postulat administracji wymienionej po sesji i zapewni zimną ciepło w mieszkaniach?
● W budynku, w którym mieszkam, zniszczone są drzwi wejściowe. W marcu otrzymałam odpowiedź z DZBM — Nowe Miasto, że będą naprawione natychmiast. Mi moich kilkakrotnych interwencji, dom do tej pory jest nie zamieszkały... — pisze lokatorka z ul. Fabiańskiej nie palą się lampy uliczne.
● Pasażer autobusów linii nr 51 i 67 pisze, że na całym odcinku drogi brak rozkładów jazdy.

...i odpowiedzi

▲ Lokalne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości informuje, że przyczyną zacięć w mieszkaniu nr 5 budynku przy ul. Słowackiego 42 — usunięto.

wyk. Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR: 15.20 Wirtuozów organów elektrycznych — Earl Grant i Dick Hunter; 15.35 Czwymy „Ruch muzyczny”; 17.15 Aud. pt. „Przed szkołą olimpijską”; 17.25 Pozn. konc. żywcem; 17.55 Radioexpress; 18.10 Felieton aktualny F. Fornalcyka; 18.20 „Sonda” dżw. przegląd ekonom. społ.; 19.15 „Problemy współczesnej muzyki” — magazyń; 19.30 Konc. symf.; 21. Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium; 21.50 Wiersze i nutki; 22.30 Muz. rozrywk.; 23.20 Henryk Debelch zaprasza...; 23.40 Wiadom. olimpijskie.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.30 Wszystkie chwytły dozwolone — gawęda; 7.40 Muzyczna zagarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Piosenki dla nieszczęśliwych; 9. „Komisarz Maigret i chiński cienie” — odc. 7 pow.; 9.10 J. N. Hummel — Sonata na mandolinie; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Jazz na dwa głosy — śpiewają E. Fitzgerald i L. Armstrong; 10 Kwadrans ze znakiem

Nieziemni na krzyżówce u wylotu ul. Świerczewskiego w Roosevelta panuje wzmożony ruch pojazdów. To zdjęcie, które prezentujemy powyżej, nie przedstawia sytuacji wyjątkowej i codziennie milicjanci muszą dobrze się tutaj nakreślić (w dosłownym znaczeniu), by nie dopuścić do powstania korka lub, co gorzej — do karambolu między zderzającymi w różnych kierunkach samochodami i tramwajami. A znowu nadchodzi Targi i będzie z pewnościami jeszcze gorzej... (z)
Fot. — K. Przychodźki

Zamiast placu zabaw... garaże

W maju 1971 r. mieszkańcy domów 24, 26 i 28 przy ul. Długosza zwrócili się do DZBM Jeżyce o pomoc w urządzeniu małego placu zabaw. Lokatorom chodziło głównie o wybudowanie piaskownicy. Interwencja lokatorów nie odniosła skutku. Dowiedzieli się tylko, że teren będzie zagospodarowany w bieżącej 5-lacie.

Wobec tego mieszkańcy wspomnianych domów napisali w tej sprawie list do „Głosu”, który opublikowaliśmy 12 VIII 71 r.

Od jej ukazania się minął ponad rok, a przy ul. Długosza nic się nie zmieniło... do 6 bm. Tego dnia bowiem przystąpiono do prac budowlanych na odcinku od ul. Jackowskiej (prawa strona) do ul. Szmarzewskiego. W lokatorów wstąpiła nadzieja. Przed wczesną to była jednak radość. Okazało się bowiem, że nie

powstaje tu oczekiwany plac zabaw lecz... garaże.

Lokatorzy domów nr 25, 26, 27 i 28 znowu zwrócili się do nas z prośbą o pomoc w tej tak dla nich niejasnej sprawie. Zaniepokoiło ich niszczenie na tym terenie pięknej zieleni i chodnika oraz że po wybudowaniu garaży — droga dzieci do przedszkola nr 80 nie będzie już tak bezpieczna, jak do tej pory. Ich zdaniem też, odległość garaży do domów jest nieproporcjonalna, bo wynosi około 3,5 m najwyżej 4 m.

Z relacji lokatorów wynika również, że decyzję na budowę w tym miejscu garaży wydał Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium DRN Jeżyce dla DZBM w tej dzielnicy.

Tyle relacji rozszalonych lokatorów. Ze swej strony dodajmy, że istnieją przepisy, które określają odległość garaży od budynków mieszkalnych. Jeżeli wjazd do garażu znajduje się od frontu to odległość musi wynieść 10 m, natomiast jeśli drzwi do garażu usytuowane są tyłem do domu — 6 m.

Oczekujemy, że sprawą budowy garaży przy ul. Długosza, która postępuje w zadziwiająco szybkim tempie, zainteresują się gospodarze Jeżyce. (a)

„Marcinek” jedzie do Danii

Poznański Teatr Lalki i Aktora znowu szykuje się do kolejnej zagranicznej podróży. Tym razem wystąpi w Danii z 11 spektaklami swojego „Hefajstosa” Anny Świerczyńskiej w reżyserii Wojciecha Wierzykiewicza. „Marcinek” występować będzie w Danii od 23 października do 3 listopada. Wszyscy skie przedstawienia, podobnie jak przed rokiem w Zagrzebiu, grane będą w języku esperanto. (ob)

Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie nazwisk zwycięzców nastąpi w ostatnim dniu Olimpiady, 11 września, w Pałacu Kultury. (ask)

zapytania; 10.15 Jazz na dwa instrumenty; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Podróż z moją ciotką” — odc. 13 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na łódzkiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 Radiowa Encyklopedia Kultury; 15.55 „Eleanor Rigby” — gra Don Harris; 16.05 Młoty tajemniczy Jas gawęda prof. dr. S. Raczkowskiego; 16.15 F. Liszt — „Dolina Obermanna”; 16.30 Miniatury ballady Donovan; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Komisarz Maigret i chiński cienie” — odc. 9 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Piosar miesiaca — T. Konwicki; 18 Muzyczny detektyw; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19.05 Powieść w wyd. dżw. „Złota strzała”; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Muzyczny baedeker Paryża; 20.25 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 21.50 Z nagrań Emila Gilels; 22.05 Śpiewa — Emil Dimitrow; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytują Halina Winarska; 23.05 Konc. tylko dla melomanów — R. Strauss; 23.50 Na dobranoc śpiewa Nat „King” Cole.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

Adaptacja jeszcze trwa...

W połowie sierpnia br. pisaliśmy na łamach „Głosu” o decyzji, podjętej przez władze oświatowe Nowego Miasta, a dotyczącej adaptacji kina „Hutnik” w Antoninku na przedszkole. Z informacji kierowniczk Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN wynikało, że przebudowa nie zakończy się do 1 bm. Natomiast przedszkolakom z tego rejonu zapewni się miejsca w sąsiedniej szkole nr 51.

Dwa dni przed rozpoczęciem roku szkolnego ponownie rozmawialiśmy na temat przebiegu prac adaptacyjnych kina „Hutnik”, tym razem z jedną

z pracowniczek inspektoratu szkolnego na Nowym Mieście, która autorytatywnie zapewniła nas, że przebudowa jest zakończona i 1 bm. dzieci rozpoczyna w tym budynku zajęcia. Nie omieszkałszy o tym fakcie (artykuł z 31 sierpnia br. pt. „Szkoly przygotowane do rozpoczęcia nauki”) zawiadomić czytelników. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy po kilku dniach mieszkańcy Antoninka donieśli, że przebudowa kina „Hutnik” jeszcze trwa...

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Przed wielką turystyczną imprezą w Poroninie

W dniach od 18 do 24 września odbędzie się tradycyjny — tym razem XVII — Centralny Turystyczny i Międzynarodowy Rajd Przyjaźni szlakami Lenina. Organizują go — jak zwykle — Wojewódzka Rada Związków Zawodowych i Zarząd Okręgu PTTK w Krakowie, pod protektorem CRZZ i ZG PTTK, a przy współudziale ZW TPPR, WKFFIT, ZW LOK, RW LZS, Rady Kombinatu Huty im. Lenina oraz redakcji „Gazety Krakowskiej”.

Rajd zakończy się w Poroninie u stóp pomnika wodza Rewolucji Październikowej oraz w Zakopanem. Zanim jednak

to nastąpi — jego uczestnicy (ponad 7,5 tysięcy osób) przejdą lub przejadą na miejsce wspólnego spotkania wieloma szlakami, mającymi swój początek w różnych rejonach podgórskich bądź nawet znaczniej oddalonych od mety. Rajd obejmuje bowiem następujące dyscypliny: turystyczny rajd górski na 35 trasach, rajd pieszy-niziny na 8 trasach, rajd samochodowo — motocyklowy (trasa dowolna) oraz rajd kolarski, także dowolnymi szlakami. Dla zwycięzców, poszczególnych dyscyplin przewidziano nagrody.

Termin zgłoszeń udziału w tej wielkiej imprezie turystycznej już minął. Obecnie tu ryci przygotowują się do wyjazdu lub wyjazdu na szlaki rajdowe. Słuszny zatem wydaje się apel organizatorów, skierowany głównie do najliczniejszej grupy uczestników — turystów zapisanych na szlaki górskie. Ponieważ ostatnio notuje się w górach wiele wypadków, spowodowanych lekomyślnością wycieczkowiczów, brawurą i brakiem doświadczenia, kierownictwo tras górskich słusznie zwraca uwagę na możliwości uniknięcia przykrych skutków złego przygotowania. Należy zatem dokonać właściwej oceny swoich możliwości, tak pod względem zdrowotnym jak i fizycznym, przygotować odpowiedni strój i ekwipunek, pamiętając o trudnych wspinaczkach i zmianach pogody, trzeba bezwzględnie przestrzegać dyscypliny rajdowej i regulaminów, porządkowywać się dyscypliną GOPR-u i sędziów tras. Tylko przy zachowaniu tych warunków rajd dla każdego stanie się miłą imprezą, pełną niezapomnianych wrażeń. (c)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN, która wyjaśniła, że ostatnio roboty adaptacyjne wprawdzie nabrały tempa, jednak ich zakończenie ma nastąpić około 15 bm. Termin ten ustalono z wykonawcą — Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym nr 4.

Z tego więc wynika, że pracowniczka wspomnianego wydziału — nie znając w pełni za gadnienia — udzieliła redakcji mylnej informacji. Przepraszając czytelników, chcemy więc, że kierownictwo wydziału wyciągnie z tego faktu właściwe wnioski. (a)

Wobec tego znowu rozmawialiśmy z kierowniczką Wydziału Oś